

# Wspólny apel branży! NIE dla twardego Brexitu

data aktualizacji: 2019.09.26



**Jak dotąd postępów w sprawie zawarcia porozumienia dotyczącego Brexitu nie widać i niewiele wskazuje na to by Borisowi Johnsonowi udało się wypracować nową umowę, która zastąpiłaby tą wynegocjowaną przez Theresę May - trzykrotnie odrzuconą przez brytyjski parlament. Na niewiele ponad miesiąc przed wyjściem Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, zaniepokojeni liderzy motoryzacji z całej Europy jednogłośnie ostrzegli przed katastrofalnymi skutkami twardego Brexitu.**

Szeroka koalicja przedstawicieli 23 europejskich stowarzyszeń reprezentujących motoryzację (w tym m.in. CLEPA reprezentująca producentów części, brytyjskie stowarzyszenie SMMT, reprezentująca producentów pojazdów ACEA oraz polskie SDCM) wydała właśnie apel wzywający europejskich decydentów, aby dołożyli wszelkich możliwych starań do zawarcia porozumienia dotyczącego kontrolowanego Brexitu.

Minęły trzy lata i teoretycznie pozostał jedynie miesiąc na wypracowanie porozumienia w sprawie Brexitu. Czy to się uda? Razem z innymi przedstawicielami europejskich stowarzyszeń reprezentujących zarówno producentów pojazdów jak i producentów oraz dystrybutorów części motoryzacyjnych mamy ogromną nadzieję, że tak. Stworzony apel to dramatyczne wołanie o pomoc. Pewnie już jedno z ostatnich przed 31 października. Wynika z niego dobitnie, że twarde Brexit będzie katastrofą i należy zrobić wszystko, aby utrzymać swobodny przepływ towarów, usług, swobodę kapitału i swobodę przepływu pracowników między Wielką Brytanią a UE. Tylko wypracowane porozumienie pozwoli europejskiej motoryzacji zachować jej pozycję na świecie i dalej, w sposób w miarę niezakłócony, stawiać czoła innym wyzwaniom i problemom czekającym naszą branżę, a jest ich wiele - mówi Alfred Franke, Prezes Stowarzyszenie Dystrybutorów i Producentów Części Motoryzacyjnych.

Jak wskazuje ekspert SDCM w motoryzacji reperkusje bezumownego Brexitu spowodowałyby olbrzymie kłopoty. Szeroko pojęty europejski przemysł motoryzacyjny zatrudnia według szacunków ponad 13 milionów pracowników tworzących prawie 20 milionów pojazdów i setki miliardów części do nich (i to tylko na pierwszy montaż).

Zerwanie zintegrowanego łańcucha dostaw, który dotychczas korzystał z jednolitego rynku i unii celnej spowoduje ogromne straty. Koszty poniesie cała europejska gospodarka, przemysł motoryzacyjny oraz powiązane z motoryzacją branże. Koniec handlu bez barier może przynieść szkodliwe zakłócenie branżowego modelu działania „just-in-time”. Koszt tylko jednej minuty przestoju w produkcji w samej Wielkiej Brytanii wynosi 54 700 euro (prawie 80 milionów euro dziennie), a przejście na taryfy WTO dotyczące motoryzacji mogłyby dodać miliardy do rachunku za handel pojazdami i częściami, który finalnie poniosą kierowcy. Wiele firm motoryzacyjnych w Wielkiej Brytanii i Europie może mieć poważne problemy z utrzymaniem się na rynku, a cięcie kosztów i redukcja zatrudnienia może okazać się konieczna.

Te katastrofalne skutki, o których mowa powyżej dotyczą tylko motoryzacji. Gdybyśmy dołożyli do tego wyzwania z jakimi zmierzą się pozostałe branże, obraz byłby jeszcze bardziej przygnębiający, choć wątpliwe, by ktokolwiek mógł przewidzieć wszystkie skutki twardego Brexitu. Uporządkowane wyjście Wielkiej Brytanii z UE powinno być zatem sprawą najwyższej wagi.

W czasach intensywnej globalnej konkurencji i transformacji technologicznej, przemysł motoryzacyjny w UE i Wielkiej Brytanii potrzebuje takiego wyniku Brexitu, który utrzyma wolny i niezakłócony handel oraz umożliwi dalsze inwestowanie, produkcję i sprzedaż w sposób konkurencyjny oraz zachęci do transgranicznej współpracy technologicznej. Będzie to napędzać przyszłe innowacje, z korzyścią dla konsumentów, społeczeństw i gospodarek w całej Europie. Przy tak dużym zagrożeniu w interesie wszystkich stron leży uniknięcie Brexitu bez porozumienia i zapewnienie kontrolowanego procesu wyjścia Wielkiej Brytanii z UE - dodaje Sigrid de Vries, Sekretarz Generalna CLEPA.

Apel liderów europejskiej motoryzacji odbił się szerokim echem w najważniejszych europejskich mediach, miejmy więc nadzieję, że politycy, zwłaszcza ci na Wyspach, w produktywny sposób wykorzystają najbliższe tygodnie.

Źródło: